

ZAWSZE Z TOBĄ

# tygodnik Podlaski

Nr 24 (455) 10 – 18 czerwca 2020  
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927  
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



# MINISTER MIAŻDŻY PLATFORMĘ W JANOWIE



fot. twitter.com/MARRW\_GOV\_PL

Dość kłamstw! Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski stanowczo odpowiedział na połajanki polityków Platformy Obywatelskiej w związku z sytuacją stadniny koni w Janowie Podlaskim. Z ujawnionych przez Ardanowskiego informacji wynika jasno, że ani ta sytuacja nie jest tak zła, jak próbują to namalować „platformersi”, ani też nie była specjalnie dobra w czasach, gdy rządził tu dyrektor Marek Trela. – O sytuacji stadniny coraz częściej wypowiadają się ci, którzy w Janowie nigdy nie byli – mówił Ardanowski. Minister upublicznił tajny do tej pory dokument z audytu podsumowującego rządu Treli. Wbrew temu, co twierdzi anty-PiS audytorzy byli bardzo krytyczni wobec ówczesnego dyrektora. Papiery będą opublikowane na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa.

CZYTAJ | 3

## Strażacy ze wsparciem

Poważna pomoc dla kodeńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy otrzymali 214 tys. zł z Funduszu Sprawiedliwości.

### KODEŃ

– 214 000 zł trafi z Funduszu Sprawiedliwości na doposażenie OSP Kodeń Dziś Wójt Gminy Kodeń podpisał umowę z Panem Wiceministrem Sprawiedliwości Marcin Romanowski. Cieszę się, że wniosek którego byłem autorem został pozytywnie oceniony. Dziękujemy ministerstwu za wsparcie – napisał na Facebooku Mariusz Zańko, sekretarz gminy. Gratulujemy! Chcieć, to móc!



Czek wręczył wiceminister Marcin Romanowski

## Boże Ciało w dobie pandemii

Mieszkańcy Południowego Podlasia, jak zwykle, tłumnie przejdą ulicami naszych miast i wsi w procesjach Bożego Ciała.

### POŁUDNIOWE PODLASIE

– W kontekście zbliżającej się Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – mając na uwadze zdrowie i życie naszych rodaków – zwracam się do wszystkich uczestników uroczystości religijnych z gorącym apelem o konsekwentne stosowanie się do aktualnych zaleceń sanitarnych – napisał w specjalnym komunikacie przewodniczący Episkopatu abp. Stanisław Gądecki.

– W sposób szczególny proszę o zasłanianie ust i nosa lub zachowanie dystansu 2 metrów od innych uczestników zgromadzenia – czytamy w komunikacie.

Wyrażając radość ze zniesienia limitu wiernych mogących uczestniczyć w zgromadzeniach religijnych – zwłaszcza w niedzielnej Eucharystii – pragnę jednocześnie przypomnieć o dalszej konieczności stosowania prewencyjnych zasad bezpieczeństwa w duszpasterstwie, według zaleceń biskupa miejsca – podkreślił abp. Stanisław Gądecki.



– Dołożymy wszelkich starań, aby – w poczuciu odpowiedzialności za siebie i innych – godnie i bezpiecznie celebrować święte tajemnice naszej wiary – czytamy w komunikacie przewodniczącego Episkopatu Polski.

ZAWSZE Z TORA tygodnik Podlaski  
BIŁA PODLASKA RAZDZIAŁ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL  
TYGODNIK BEZPŁATNY  
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:  
ul. Francuska 136,  
21-500 Biłgoraj Podlaska  
redakcja@tygodnikpodlaski.pl  
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna  
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia  
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:  
reklama@tygodnikpodlaski.pl  
kamil.paszkowski@apella.com.pl  
tel. 695 353 321

# JAK POMÓC PSZCZOŁOM?

Dobra zabawa i edukacja – takie były cele konkursu plastycznego „Jak mogę pomóc pszczołom” dla najmłodszych mieszkańców województwa.

### LUBELSKIE

Konkurs organizował Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego wraz z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, lubelskie kuratorium oświaty i Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych. Wśród fundatorów nagród był m.in. wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk. Konkurs przeznaczony był dla uczniów klas I-III szkół podstawowych. Nagrody otrzymało aż dziewięćdziesięciu młodych artystów, chociaż, jak przekonują organizatorzy, tak naprawdę nagrody należą się wszystkim uczestnikom. A było ich blisko dwa tysiące!



Jedna z wyróżnionych prac

## Pomóżmy rodzinie pogorzalców!

Rodzina Boguckich z Berezy koło Międzyrzecza Podlaskiego straciła w pożarze dobytek życia. Caritas Diecezji Siedleckiej organizuje akcję pomocy. Możesz się w nią włączyć także ty!

### BEREZA

Dramatyczne sceny rozegrały się w kwietniu. W czasie, kiedy Łukasz Bogucki bawił się z synem na górze w pokoju, a żona była z młodszym synkiem na parterze, do domu wbiegł sąsiad, krzyżując „Palicie się!”

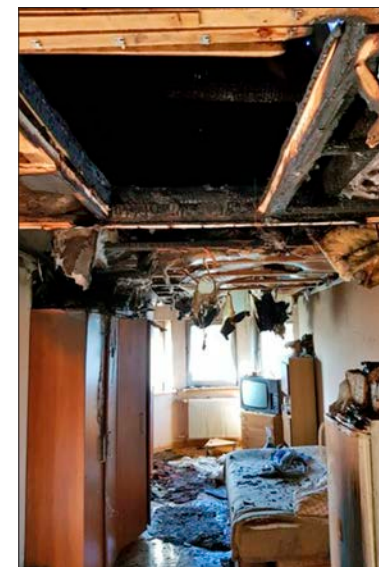
– Ja na piętrze słyszałem jedynie dźwięk podobny do tego, jakby wrona upuszczała orzecha na blaszany dach i turlał się po nim do dołu. W pewnym momencie w pokoju zgasło światło i w tym momencie żona zaczęła krzyczeć, że dom się pali. Gdy otworzyłem drzwi do pokoju, włączyłem światło, znajdujący się w suficie przedpokojem, sam się otworzył i zobaczyłem płomienie – opisuje Łukasz Bogucki. – Szybko wziąłem syna na rękę i zbiegłem z nim na dół, następnie wraz z żoną i dziećmi wybiegliśmy na podwórko. Dzieci przekazaliśmy sąsiadom, którzy zabrali je do swojego domu i zaopiekowali się nimi. Wróciłem do domu jeszcze tylko raz – zdążyłem wziąć telefon komórkowy, kurtki z wieszaka i kluczyk do samochodu. Odjechaliśmy

samochodem na bezpieczną odległość od domu – wspomina.

Ogień udało się opanować i uratować część dobytku, ale straty są ogromne. Według wstępnych szacunków zniszczeniu uległo mienie o wartości ok. 220 tys. zł. Najgorsze jednak jest to, że państwo Boguccy zostali po pożarze bez domu.

– W ciągu kilku chwil straciliśmy dach nad głową i dorobek nasz i naszych rodziców – Łukasz Bogucki.

Rodzina Boguckich bardzo chciałaby wrócić i zamieszkać w swoim domu. Małżeństwo rozpoczęło już odbudowę – w tej chwili, za pożyczone pieniądze, powstaje dach, aby ewentualny deszcz nie wyrządził większych szkód. Potrzebne są materiały budowlane i wykończeniowe oraz fundusze na generalny remont. Niestety, pan Łukasz Bogucki jest jedynym żywicielem rodziny (pracuje jako ratownik) i małżeństwo żyje bardzo skromnie (dochód na członka rodziny to zaledwie 825 zł). Jego żona poświęciła się całkowicie wychowaniu 2 dzieci. Państwo Boguccy proszą o wsparcie finansowe. Każdy, kto zechce wesprzeć rodzinę,



Tak wygląda dom Państwa Boguckich po pożarze

może wpłacić pieniądze na konto: Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce 21 9194 0007 0027 9318 2000 0260 z dopiskiem: „49818 – Bogucki Łukasz”.

## Policja znów przyjmuje

Na terenie województwa lubelskiego ruszyły, zawieszono dotychczas z powodu pandemii koronawirusa, przyjęcia do pracy w policji.

### LUBELSKIE

– Praca w policji jest trudna i odpowiedzialna, a zarazem fascynująca i ciekawa. Dlatego od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Lubelszczyzny. Chcesz zostać jednym

z nas? Skontaktuj się z Sekcją Doboru Wydziału Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, ul. Narutowicza 73, która wznowiła z początkiem czerwca postępowanie kwalifikacyjne dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby – informują

policjanci z Białej Podlaskiej. Najbliższy termin przyjęć to lipiec 2020 roku.

Policjantem może zostać obywatel polski o nieposzlakowanej opinii, posiadający co najmniej średnie wykształcenie, nie skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, korzystający z pełni praw publicznych, posiadający zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, dający rękopię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych.



# MINISTER MIAŻDZY PLATFORMĘ W JANOWIE

Dość kłamstw! Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski stanowczo odpowiedział na połajanki polityków Platformy Obywatelskiej w związku z sytuacją stadniny koni w Janowie Podlaskim. Z ujawnionych przez Ardanowskiego informacji wynika jasno, że ani ta sytuacja nie jest tak zła, jak próbują to namalować „platformersi”, ani też nie była specjalnie dobra w czasach, gdy rządził tu dyrektor Marek Trela.

## JANÓW PODLASKI

– O sytuacji stadniny coraz częściej wypowiadają się ci, którzy w Janowie nigdy nie byli. Szczególnie politycy Platformy Obywatelskiej, wspierani dzielnie przez TVN, próbują z oceny działań stadniny w Janowie i innych polskich stadnin państwowych uczynić oręż w walce politycznej z rządem, próbując w sposób absolutnie fałszywy i kłamliwy pokazać ten wizerunek Polski: ruina – mówił podczas wizyty w Janowie Podlaskim minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Ardanowski nawiązał do aktywności posłanek PO Joanny Muchy i Joanny Kluzik-Rostkowskiej, które czyniły rządowi zarzuty m.in. z powodu... niewystarczającej czystości bydła żyjącego w janowskim gospodarstwie. Pozostałe

oskarżenia minister rolnictwa również określił jako kłamliwe.

– Panie posłanki Platformy nawet nie ukrywały, że tu nie chodzi ani o konie, ani o ludzi tu zatrudnionych, tylko o czystą politykę – mówił.

Minister rolnictwa zaprosił dziennikarzy do stadniny, by ci na własne oczy mogli przekonać się, że stan zwierząt jest dobry. Przekonywał, że dziwnym trafem o Janowie najgłośniejsz przed kolejnymi wyborami. Tymczasem przeprowadzona niedawno przez ekspertów z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach oraz Instytutu Zootechniki zdecydowanej większości zarzutów nie potwierdzili.

– Tu nie ma złych warunków utrzymania zwierząt, nie ma sytuacji takiej, że jest upadek, tragedia bydła czy też koni – powiedział Ardanowski. – W struktu-

rze tego stada są konie zarówno w bardzo dobrej kondycji i są również zwierzęta starsze, które tu doczekają swoich dni. One wyglądają źle. Robienie z tego uogólnienia, jak tu się źle dzieje, jest wielkim łajdactwem – dodawał.

Minister ujawnił też utajnioną dotąd dokumentację z audytu przeprowadzonego w 2016 roku. Podsumowywał on rządy dyrektora Marka Treli. Było w nim mnóstwo zastrzeżeń wobec rzekomo „wzorowego” prowadzenia stadniny.

– Na przykład zastrzeżenia audytora dotyczyły braku ewidencji i procedur dotyczących oddania i przyjmowania koni w dzierżawę, w tym braku wzorów treści umów zabezpieczających ryzyka z tym związane – cytował Ardanowski. Minister zapowiedział, że audyt będzie udostępniony na stronach internetowych Ministerstwa.



Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zaprosił dziennikarzy do Janowa. Czy teraz kłamstw w mediach będzie mniej?

## Tarcze chronią przed bezrobociem

Już 1,5 miliarda złotych z Tarczy Finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju trafiło do firm z województwa lubelskiego. Działa także rządowa Tarcza Antykryzysowa, polegająca m.in. na zwolnieniu ze składek ZUS. Dzięki temu uda się ochronić dziesiątki tysięcy miejsc pracy w naszym regionie.

## LUBELSKIE

Tarcza to pakiet rozwiązań przygotowanych przez rząd, który ma ochronić polskie państwo i obywateli przed kryzysem wywołanym pandemią koronawirusa. Opiera się na pięciu filarach: ochronie miejsc pracy i bezpieczeństwa pracowników, finansowaniu przedsiębiorców, ochronie zdrowia, wzmocnieniu systemu finansowego i inwestycjach publicznych. Efekty tych działań przedstawiono na specjalnej konferencji prasowej w Lublinie. Obok wojewody Lecha Sprawki uczestniczyli w niej m.in. poseł Dariusz Stefaniuk

i dyrektor lubelskiego oddziału ZUS Piotr Waszak.

### Wojewoda: składajcie wnioski!

– Tarcza Finansowa ona składa się z trzech komponentów: dla mikroprzedsiębiorstw, dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dla dużych firm. W przypadku dwóch pierwszych jeszcze jest do wykorzystania 20 mld zł, stąd apel do firm z województwa lubelskiego, żeby aplikowały o pomoc – mówił wojewoda Lech Sprawka.

### Zwolnienie ze składek

Ochrona zatrudnienia to także najważ-

niejsze zadanie Tarczy Antykryzysowej. Pierwsze regulacje w tym zakresie weszły w życie 1 kwietnia br. Kolejne zostały wprowadzone od 18 kwietnia i od 15 maja. Wśród rozwiązań, które mają zapobiegać skutkom epidemii koronawirusa w Polsce, jest wsparcie realizowane przez ZUS.

– Trzy instrumenty Tarczy Antykryzysowej, które są obsługiwane przez ZUS to: zwolnienia z opłacania składek, świadczenia postojowe i zasiłki opiekuńcze. Do dzisiaj wpłynęło 78 tys. wniosków, dotychczas zwolniliśmy za marzec i kwiecień ponad 56 tys. firm na łączną kwotę 383,5 mln zł – powiedział



Efekty działania rządowego wsparcia przedstawiono na konferencji w Lublinie

Piotr Wasak.

### Imponujące liczby

129 294 777 zł zostało wypłaconych lub zabezpieczonych na zaakceptowane wnioski z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, 26 950 zostało podtrzymanych miejsc pracy, a 579 to liczba podmiotów, których wnioski zostały zaakcep-

owane. Na dzień 26 maja br., miejskie i powiatowe urzędy pracy wypłaciły pożyczki na kwotę 44 007 zł, 5000 zł, w ramach mikropożyczek.

Łącznie w ramach Tarczy Finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju do województwa lubelskiego trafiło 1,5 mld zł.

CYTAT  
TYGODNIA

Platforma ma plan, który nazwijmy „planem Rabeja i Trzaskowskiego” – plan ataku na rodziny. To jest plan, który grozi polskim rodzinom. My mówmy wyraźnie, że podniesienie ręki na dzieci jest niedopuszczalne, że granica pomiędzy rodziną, a ideologią musi być postawiona twardo.

MATEUSZ MORAWIECKI  
Premier RP



## Dwa wypadki z udziałem limuzyn władzy: niewinny bohater PO Sebastian Kościelnik i winna Natalia Arnal



STANISŁAW JANECKI  
Publicysta tygodnika „Sieci”

Partie i kandydaci w wyborach potrzebują czegoś „na żer”. Zwykle ludzi z jakimiś historiami. I Rafał Trzaskowski znalazł, choć właściwie wcale nie musiał szukać, ofiarę pisizmu. Razem z Borysem Budką znalazł. 15 czerwca 2020 r. obaj ci wielcy ludzie pofatygowali się do Oświęcimia, żeby tam być razem z „ofiara”. Ważną, gdyż jak to politycy PO wytłumaczyli 29 lutego 2020 r., „zderzyła się z władzą”. Pisowską władzą. To znaczy trzy lata temu starym seicento jechał sobie skromny, młody człowiek Sebastian K., a wyprzedzała go kolumna rządowa z ówczesną premier Beatą Szydło. Skromny Sebastian K. nie zorientował się, że to kolumna, więc po wyprzedzeniu go przez pierwsze rządowe auto chciał skręcić w lewo. Kierowca BOR wiozący panią premier odbił w lewo, żeby uniknąć zderzenia, ale wpadł na drzewo. No i toczy się sprawa sądowa, kto wypadek spowodował. Nie byle jaki wypadek, bo jednak szefowa rządu mocno ucierpiała, a nawet bardzo mocno, więc nie można nad tym wypadkiem przejść do porządku dziennego. I tak by się stało w każdym innym państwie, gdzie poszkodowanym, i to tak mocno, byłby premier. Wypadek drogowy stał się „zderzeniem z władzą” 29 lutego na konwencji kandydatki PO na prezydenta Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Nie mogło tam zabraknąć „zderzonego”, nawet jeśli przypadkowo obok konwencji przechodził. A nawet na tej konwencji wystąpił jako jeden z głównych mówców. W ważnej sprawie: zdemaskowania okrucieństwa pisowskiej władzy. I jej znęcania się nad zwykłym skromnym,

młodym obywatelem. Tak właściwie, to sąd się aktualnie nad „zderzonym” znęca. Ten niezależny i z niezawisłymi sędziami spod znaku Igora Tulei. Ale chwilowo zawisty, czyli pisowski, gdyż zajmuje się sprawą człowieka po „zderzeniu z władzą”. Ale na szczęście „ofiara” może liczyć na fachową pomoc krakowskiego mecenasa Władysława Pocięja. Przypadkowo kuzyna senatora PO Aleksandra Pocięja. I kiedy senator przypadkowo zadzwonił do kuzyna, czy ten będzie bronił „ofiary”, a on potwierdził, wyrwało się krewnemu: „O Jezu!”. Tak przynajmniej relacjonował tę rozmowę Władysław Pocięj na łamach „Dziennika Polskiego”. Nie zajmowałbym się człowiekiem, który „zderzył się z władzą”, ale on sam stał się ważnym celebrytą Platformy Obywatelskiej. Nie tylko wystąpił na konwencji Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, w programach TVN „Uwaga!” i „Czarno na białym”, ale też dostąpił zaszczytu odwiedzin dwóch wielkich ludzi i kilkunastu pomniejszych. Asystowali mu w drodze do sądu. Kandydat PO na prezydenta się zmienił, ale „zderzony” pozostał ten sam, więc został po prostu przejęty. Wielcy ludzie Rafał Trzaskowski i Borys Budka wzięli nawet „zderzonego” pod swoje parasole (tym razem takie chroniące od deszczu). Przez ponad dwa lata był tylko skromnym, anonimowym Sebastianem K., choć miejscowi go rozpoznawali, ale anonimowość nie chroniła od stresu. Co innego rozpoznawalność w całej Polsce i wydłużenie nazwiska z K. do Kościelnik. Dopiero to pomogło się stresu pozbyć – tak przynajmniej mówił w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” (z 5 czerwca 2020 r.). Żeby uciec od tego, że jest rozpoznawany, Sebastian K. przeniósł się najpierw do pobliskich Kęt, ale tam też szybko przestał być anonimowy. Dlatego przeniósł się na drugi kraniec Polski – do Olsztyna. A gdy już przeniósł się do TVN (nie do roboty w TVN oczywiście) oraz na konwencję kandydatki PO na prezydenta, a potem kampanii nowego kandydata tej partii na prezydenta, gdy stał się Sebastianem Kościelnikiem, to chyba się przenie-  
do Warszawy. Wiadomo, tu w razie deszczu może liczyć na parasole Rafała Trzaskowskiego i Borysa Budki. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale można się obawiać, że Sebastian Kościelnik będzie jednym z wielu „zderzonych”, których politycy wykorzystują, by potem szybko o nich zapomnieć. Jest użyteczny – w porządku. Nie jest – do widzenia. No chyba że chodzi o parasole i deszcz, który w Warszawie też czasem pada. Fizycznie Sebastian Kościelnik nie ucierpiał, choć jego kultowe już seicento (na nowe zebrano kasę, ale się rozeszła) miało lekko zdemolowany przód. Ale to on jest „zderzonym” i „ofiara”. To on cierpi, choć sądy są ponoć wciąż niezależne (dzięki bohaterskim sędziom, m.in. z Iustitii i Themis) i w nich nie powinien cierpieć. Zanim sąd ustalił, kto zwinął, bardzo mocno poturbowaną i przez kilka tygodni poważnie cierpiącą premier Beatę Szydło właściwie uznano winną. Choćby dlatego, że jechała rządową limuzyną w rządowej kolumnie. Niewinny to może być Bronisław Komorowski. 10 grudnia 2014 r. wioząca go limuzyna (jadąca w kolumnie, nieoznakowana i bez sygnałów) brała udział w kolizji w Warszawie, przed Belwederem. Prezydencki mercedes nagle wjechał przed osobowe auto, które w niego uderzyło. Poszkodowane zostało dziecko przewożone osobówką. W 2015 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście ukarał piosenkarkę Natalię Arnal, która kierowała samochodem. Skromnie, bo tylko mandatem w wysokości 600 zł. W liście otwartym, skierowanym do prezydenta Bronisława Komorowskiego, Natalia Arnal napisała, „że pozostał obojętny na ludzką krzywdę”, na cierpienie jej i jej dziecka. – Nie czuję się prawowitą obywatelką tego kraju, bo potraktowano mnie wyjątkowo niesprawiedliwie próbując zrobić ze mnie koźła ofiarnego, ignorując ewidentne łamanie przepisów przez kierowców BOR – napisała Natalia Arnal. Politycy PiS nie zapraszali jej na swoje konwencje, Jarosław Kaczyński nie chronił parasolem przed deszczem.

## Wara Trzaskowskiemu od dziedzictwa śp. Lecha Kaczyńskiego!



MICHAŁ KARNOWSKI  
dziennikarz, publicysta, autor książek

Tej sceny nigdy nie zapomnimy: tablice z nazwą ulicy śp. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Polski, a wcześniej Warszawy, zdejmowane na polecenie pana Trzaskowskiego, by wróciło upamiętnienie komunistycznej agentury – Armii Ludowej. Napisałem wtedy do władz Warszawy, oferując przejęcie/odkupienie tych tablic – w wielu domach, w tym w moim, byłyby relikwiami, ale mi odmówiono. Dziś ten sam Rafał Trzaskowski sięga

do hasła, które jest kopią przestania śp. Lecha Kaczyńskiego w kampanii prezydenckiej 2005 roku! To jest wielki skandal! Wara Trzaskowskiemu od dziedzictwa śp. Lecha Kaczyńskiego. Człowiek, który zdejmował tablice z nazwą ulicy wielkiego prezydenta, dziś próbuje skopiować jego przestanie. Człowiek, którego ekipę trzeba było omijać, by na Placu Zwycięstwa stanął Jego pomnik, sięga bez żenady po nie swoje słowa z roku 2005! Nie przypadkiem chyba pominięto słowo „uczciwa”, zamiast na „wspólna”. Nie zmienia to istoty sprawy: to cyniczna próba podłożenia pod pamięć o prezydencie symbolizującym odwagę, wierność i praktykowany patriotyzm kandydata skrajnie przeciwnego. Artykuł opublikowany w portalu wPolityce.pl

Nawet do

2000 zł  
pod ręką

zawsze, gdy potrzebujesz!

## Szybka Pożyczka Odnawialna to:

- **wygoda** – pieniądze dostępne od ręki w ramach kredytu w rachunku płatniczym
- **szybkość** – dostęp do dodatkowej gotówki nawet tego samego dnia!
- **swoboda** – możesz wielokrotnie korzystać z przyznanych pieniędzy

# Westybul radzyńskiej rezydencji

W lipcu 1944 r. wycofujące się z Radzyna wojska niemieckie podpaliły pałac Potockich. W wyniku pożaru spłonęły jego wnętrza, a zatruceniu uległo wyposażenie i wszystkie dekoracje. Do dnia dzisiejszego zachowała się jedynie klatka schodowa, która łączyła pałacowy westybul (reprezentacyjny przedsionek znajdujący się na parterze i piętrze).

## RADZYŃ PODLASKI

W archiwach Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk zachowały się nieliczne zdjęcia wnętrza radzyńskiego pałacu. Przedstawiają one wystrój, m.in. sali zielonej, kremowej, z Dianą (będącej wyrazem myśliwskich zamiłowań Eustachego Potockiego), a także jadalni, biblioteki oraz pomieszczenia sypialnego. Fragmentarycznie poznajemy też freski Jana Bogumiła Plerscha, jakimi przyozdobiono pałac. Malowidła umieszczone były głównie nad drzwiami (tzw. dekoracyjne supraporty). W bibliotece wyobrażały one alegorie Sztuk Pięknych, Astronomii i Architektury, z kolei w sali zielonej ukazywały pory dnia – Poranek, Południe, Wieczór i Noc. W innych pomieszczeniach można było spotkać też malowidła przedstawiające m.in. sceny pasterskie i manierystyczne. Ponadto dowiadujemy się jak przed wojną wyglądała reprezentacyjna sień i klatka schodowa.

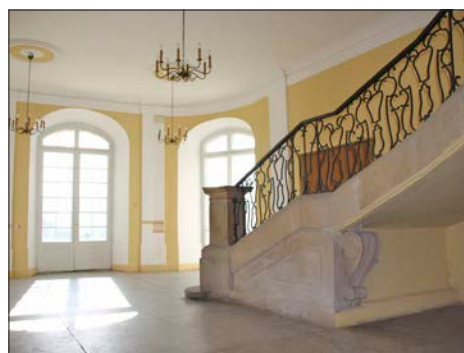
Westybul radzyńskiego pałacu jest bardzo przestronny i dobrze oświetlony. Na parterze przylega do niego sala biała (dolna), z którą sąsiadowały apartamenty Marianny i Eustachego Potockich. Znajdująca się pomiędzy kondygnacjami klatka



schodowa jest jednym z najbardziej finezyjnych dzieł rokoka w architekturze polskiej. Jej budowniczym w 1754 r. był Michael Dollinger. Oryginalnie podtrzymywana była przez dwie rzeźby atlantów, które wykonał Jan Chryzostom Redler. Figury przedstawiały muskularnych mężczyzn, którzy rękami, barkami oraz na swoich głowach dźwigali ciężar klatki. Ten element architektoniczny był bardzo popularny w epoce baroku. Pochodzenie jego nazwy łączy się z mitycznym Atlaselem dźwigającym sklepienie nieba. Niestety figury nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Przetrwiał jedynie tors jednego z atlantów odnaleziony podczas prac

archeologicznych przeprowadzonych w 1998 r. Po konserwacji wyeksponowany został on na cokole ustawionym pod schodami.

Na początku klatki schodowej znajduje się zwieńczony gzymsem i ozdobiony płycinami cokół. Pierwotnie wieńczyła go rzeźba (również autorstwa



Jana Chryzostoma Redlera), która niestety zaginęła w okresie II wojny światowej. Klatka schodowa ma płynną esowatą linię z jednym podestem. Towarzyszy jej żelazna, kuta balustrada, wsparta na kamiennym podeście. Stopnie wykonane zostały z kamienia, są niskie i zarazem głębokie.

Na piętrze westybulu znajdują się drzwi prowadzące na balkon. W pomieszczeniu tym zobaczymy też dwie pamiątkowe tablice. Pierwsza upamiętnia urodzonego w Radzynie wirtuoza skrzypiec Karola Lipińskiego (1790-1861), natomiast druga przypomina fakt, że w sierpniu 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej w radzyńskim pałacu mieściło się dowództwo frontu środkowego Wojska Polskiego (z jego ówczesnym dowódcą

gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym). Na osi tego pomieszczenia znajduje się sala balowa z emporą dla zespołu muzyków, z którą sąsiadowały jadalnia i salon.

Po wyjściu z westybulu na balkon, który wsparty jest na kroksztynach i ma ażurową, kutą balustradę, pojawi się przed nami piękny widok. W całej okazałości będziemy mogli podziwiać pałacowy dziedzińiec, groblę paradną, stawy i płynącą w tym miejscu rzekę Białkę z towarzyszącą jej ścieżką rowerową.



**53. część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...**

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Złóż wniosek  
bez wychodzenia z domu!

Dzwoń pod nr  
**801 600 100**  
lub wejdź na  
**kasastefczyka.pl**

**RRSO: 17,39%**



**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

**kasastefczyka.pl**

**801 600 100**

(koszt wg taryfy operatora)

Szybka Pożyczka Odnawialna to kredyt w rachunku płatniczym. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania i wynosi 17,39%. Wysokość przyznanego limitu pożyczkowego ustalana jest indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



# KAMPANIĘ CZEKA RESET

Poparcie dla prezydenta Andrzeja Dudy jest na podobnym poziomie jak w lutym, kiedy temat koronawirusa zdominował świat i de facto przerwał kampanię prezydencką w Polsce. Dzisiaj większość mediów i komentatorów daje się nabrać na sondażowe manipulacje i tworzy niekorzystną dla prezydenta narrację – mówi Marcin Mastalerek, współautor kampanii Andrzeja Dudy z roku 2015, specjalista w dziedzinie marketingu politycznego.

## POLSKA

**Czy prawdziwe jest założenie, powielane w wielu wypowiedziach, że im dalej jesteśmy od majowego terminu wyborów, im bardziej rozpoznajemy konsekwencje gospodarcze i społeczne epidemii, tym bardziej maleją wyborcze szanse prezydenta Andrzeja Dudy, a rosną kandydatów opozycji?**

**Marcin Mastalerek:** Nie wiem, skąd się biorą te opinie, nie mają one uzasadnienia w faktach ani w tym, co wiemy o polskiej polityce. Przypominam, że Prawo i Sprawiedliwość straciło władzę – w roku 2007, kiedy sytuacja gospodarcza była doskonała, po stworzeniu 1,2 mln miejsc pracy, bardzo wysokim wzroście gospodarczym, obniżeniu podatków i poczuciu Polaków, że żyje się lepiej.

## Wniosek?

– Że wynik wyborów nie zależy wprost od sytuacji gospodarczej. Można nawet powiedzieć, że jeśli w kraju żyje się dobrze, łatwiej skierować uwagę Polaków na inne tematy, które budzą społeczne emocje. Nie wystarczy dobrze rządzić. Trzeba jeszcze umieć skutecznie obronić swoje sukcesy.

**Czyli założenie, iż ewentualny kryzys wywołany epidemią równa się z utratą władzy przez PiS i porażką prezydenta, nie jest prawdziwe?**

– Postawiłbym tezę odwrotną: kryzys, a nawet tylko zagrożenie kryzysem, nie spowoduje, że Polacy mocniej zaufają formacjom, które wprost zapowiadają likwidację albo ograniczenie programów społecznych, rodzinnych, wydłużenie wieku emerytalnego czy ograniczenie inwestycji publicznych.

**Rafał Trzaskowski właśnie ogłosił, że w związku z kryzysem trzeba zaprzestać budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.**

– W kryzysie to państwo ma środki i możliwości, żeby pobudzać gospodarkę za pomocą inwestycji publicznych. Tak dzieje się na całym świecie. Byłoby zaskakujące, gdyby Polska miała postępować dokładnie odwrotnie. Tym bardziej że w ostatnich latach rząd udowodnił swoją skuteczność na

tym polu.

**Jest jednak prawda, że jak żyje się gorzej, to pojawia się rozgoryczenie, złość, chęć ukarania winnego. Najlepsze nawet rządy padają często w czasie takich zawieruch, bez własnej winy.**

– Często ich winą jest to, że tej złości, tych emocji nie dostrzegły. Nie wyjaśniły obywatelom, co się dzieje, jakie działania podjęły. A partie polityczne stojące za tymi rządami nie pokazały różnicy między własnym programem a ofertą konkurencji. Kampania wyborcza temu właśnie służy, to doskonała okazja, by swoje argumenty wydobyć. A obóz władzy ma dziś wszystkie karty w ręku, by wyjść z takiego starcia zwycięsko. Tym bardziej że główny rywal – Platforma Obywatelska – ma za sobą wcześniejsze osiem lat sprawowania władzy, a obecnie rządzi np. w dużych miastach. Jest więc o co się spierać, pokazywać wyraźne różnice. Opozycja zresztą to doskonale wie – dlatego dążyła i dąży do maksymalnego opóźnienia wyborów, licząc, że im później będzie głosowanie, tym gorzej dla prezydenta Andrzeja Dudy. To wcale nie jest takie oczywiste. Wszystko zależy od tego, czy obóz wspierający prezydenta będzie umiał skutecznie pokazać swoje atuty i różnicę, jaka ich dzieli od konkurencji.

**Ostatnie kilkanaście dni przyniosło zmiany w sondażach. Wraz ze wzrostem deklarowanej frekwencji spada poparcie dla Andrzeja Dudy. Co się zmienia w nastrojach społecznych? I kolejny wątek: czy kampania prezydenta Dudy, która przyniosła szczyt poparcia w początkach maja, nie znalazła się wskutek przesunięcia terminu wyborów w tarapatkach?**

– Pierwszy raz w historii naszej polityki mamy do czynienia z takimi wydarzeniami jak pandemia wirusa, która na kilka tygodni zatrzymała cały kraj. Nie ma więc z czym tego porównać, to sytuacja nowa, inna, trzeba wiele spraw na nowo określić. Dotyczy to kampanii prezydenta, ale i innych kandydatów. Jeśli chodzi o sondaże, to mam tu do powiedzenia tylko jedno: Prawo i Sprawiedliwość straciło szansę, która była w roku 2015, by powiedzieć stop manipulacjom, które się za ich pomocą



Marcin Mastalerek jest jednym z autorów sukcesu kampanii Andrzeja Dudy w 2015 roku

odbywają. I dziś płaci za to cenę, gdy rywale wykorzystują sondaże do swojej gry politycznej.

## W jakim sensie straciło szansę?

– Sondaże w 2015 r. tak się skompromitowały, że można było narzucić standardy ich przeprowadzania albo przynajmniej odrzucić polityczne rozgrywanie za ich pomocą. To by uniemożliwiło tak łatwe pompowanie jednych polityków, fałszywe dotowanie innych. Trzeba było jasno powiedzieć: nie komentujemy tych sondaży, naszym sondażem są rozmowy z Polakami i wyniki wyborów. Nie zrobiono tego – odwrotnie, zaczęto się nawet tymi sondażami w pewnym momencie narkotyzować, o czym powiedziałem wtedy w dość głośnym wywiadzie. Dziś

pozostaje powiedzieć jedno: wrażenie, o którym pan powiedział, jest efektem takiej manipulacji sondażami.

## Na czym ta manipulacja polega?

– Poparcie dla prezydenta jest na podobnym poziomie jak w lutym, kiedy temat koronawirusa zdominował świat i de facto przerwał kampanię prezydencką w Polsce. To, co się działo później, było sytuacją zupełnie nadzwyczajną – główna kandydatka opozycji raz bojkotowała wybory, raz nie. Wyborcy opozycji podobnie. Dzisiaj sytuacja jest już zupełnie inna. Wyborcy opozycji są ponownie zmobilizowani – na 100 proc. pójdą na wybory. Dlatego porównywanie obecnych sondaży z tymi z kwietnia czy maja nie ma żadnego sensu. I ludzie, którzy to robią, dosko-

nale o tym wiedzą. Jednak większość mediów i komentatorów daje się na to nabrać i tworzy niekorzystną dla prezydenta narrację. O rzekomym 20-procentowym spadku poparcia.

**Jest jednak faktem, że w okresie epidemii były sondaże dające prezydentowi Dudzie łatwe zwycięstwo w pierwszej turze. To zniknęło.**

– Tamte sondaże w ogóle nie powinny być publikowane. Ludzie nie wiedzieli, czy wybory się odbędą. Nie wiedzieli, czy odważą się zagłosować. Nie wiedzieli, kto startuje, a kto nie. Bali się w ogóle wychodzić na ulicę. A jeżeli już zostały publikowane, to chociaż powstrzymajmy się od porównywania tamtych wyników z obecnymi. To jest szczyt manipulacji, na takie rzeczy trzeba szybko odpowiadać – tłumaczyć, pokazywać kontekst.

## To z czym te obecne należy porównywać?

– Z tymi sprzed epidemii. Wtedy zobaczymy prawdziwy obraz: stabilną, mocną pozycję Andrzeja Dudy. Ten obraz jest za pomocą tych dziwnych sondaży zafałszowywany. A przecież pozycja prezydenta to jest jedyna rzecz, która się w tej kampanii nie zmienia. Cała reszta ulega nieustannym zmianom. Był moment, kiedy próbowano narzucić tezę o niemal już pewnej „prezydent Kidawie”. Już prawie wygrywała, niemal rządziła. Potem pojawił się zielony prezydent „tygrys” Kosiński-Kamysz. Też miał swój moment w sondażach, też podobno „na pewno” wygrał. Następnie na topie był kandydat obywatelski – płaczący nad konstytucją. To Szymon Hołownia miał być tym, którego Andrzej Duda ma się bać. Obecnie mamy etap „prezydenta Trzaskowskiego”.

**Na tle pogubionej Kidawy-Błońskiej kandydujący teraz Trzaskowski to dla wyborców PO jakiś przytyłek energii. Przywrócić im pewność siebie.**

– Zgoda, to dynamiczny polityk, prezydent stolicy, kandydat wciąż potężnej partii z ogromnym zapleczem. Nic dziwnego, że mógł liczyć na miesiąc miodowy w kampanii. Ale już widać, że był to miesiąc krótki, po dziesięciu dniach zaczęły się w tej kampanii

poważne problemy. Zawsze trzeba pamiętać, że kampania wyborcza to długi proces. Nie można reagować nerwowo na takie wejścia kolejnych kandydatów, nie można dopuścić do rozchwiania własnego zaplecza. Trzeba po prostu konsekwentnie robić swoje.

**Ciekawe, bo tak właśnie postępuje prezydent, niektórzy nawet mówią, że działa za spokojnie. Robi swoje, znowu spotyka się z Polakami bezpośrednio, tam gdzie to możliwe, kupuje truskawki, jest w terenie. Czy to znaczy, że prezydent słucha rad Marcina Mastalerka?**

– Od prowadzenia kampanii jest sztab, partia i całe zaplecze. Ja dzisiaj jestem poza polityką, spełniam się, działając w sporcie i biznesie. Ale poglądów ani przyjaciół nie zmieniłem. Zdarza się, że rozmawiam z panem prezydentem np. o sporcie, którego Andrzej Duda jest również fanem i zjedziemy na tematy polityczne, zwrócę na coś uwagi.

**To teraz zapytam o to, jak może wyglądać kampanijne starcie z Rafałem Trzaskowskim. Zadziwia mnie, jak klasyczny dla polskiej polityki ostatniej dekady będzie to spór. Polski solidarnej z turboliberalną, powszechną z warszawskocentryczną, tej bardziej z TVN z tą bardziej z TVP, tej spod sztandaru LGBT i tej nietęskniącej za taką reedukacją. To dobrze czy źle?**

– To bardzo dobrze! Nie tylko dla kampanii Andrzeja Dudy, lecz przede wszystkim dla jasności wyboru, przed jakim staną Polacy. Każdy inne ustawienie osi tej kampanii byłoby fałszem. Nie ma np. dzisiaj wielkiego, realnego sporu między Zjednoczoną Prawicą a PSL czy ruchami obywatelskimi. Podobnie nieprawdziwe byłoby takie ustawienie kampanii, w której ktoś prezentuje się jako osoba spoza polityki, będąca głosem buntu zwykłych obywateli przeciwko całej klasie politycznej. To byłoby nieprawdziwe, ale mogłoby być atrakcyjne dla niektórych wyborców. W rzeczywistości mamy od wielu lat do czynienia z realnym sporem między PO i PiS.

**Ten kandydat, który próbował pokazać się jako kandydat „zbuntowanych obywateli”, to Szymon Hołownia?**

– Najmocniej próbował wejść w taką rolę w kampanii. Ścieżki miał już zresztą wytyczone – podobnie przecież rozgrywano operację „Palikot”. On też miał być spoza polityki, reprezentować przedsiębiorców, też miał być wyrazem buntu obywateli, w rzeczywistości pracując na rzecz koalicji PO i PSL. I zagospodarował dużą część ludzi, którzy głosowali na niego, choć nie podzielali wcale jego bardzo liberalnych poglądów. To nie był jedyny taki przykład. Proszę zobaczyć, co w 2019 r. stało się z głosami prawicowymi i głosami antysystemowymi ruchu Kukiz'15. Poprzez koalicję wyborczą z PSL część z tych często młodych bardzo ideowo nastawionych ludzi wybrała do Sejmu kandydatów najbardziej systemowej partii, jaką są ludowcy. Głosowali na Kukiza, ale dzięki temu do parlamentu dostało się tylko więcej polityków PSL.



foto: Andrzej Wiktor

## Kidawa-Błońska była do zaakceptowania zarówno przez wyborców Lewicy, jak i PSL. Mniej mobilizowałyby też wyborców Konfederacji do pójścia w drugiej turze i zagłosowania na prezydenta Dudę. Ta jej pewna nijakość działałaby na jej korzyść, zwłaszcza w ewentualnej dogrywce wyborczej. Trzaskowski to polityk, który nawet w PO jest na skrajnym, lewicowym skrzydle.

Zdawałem sobie sprawę z tego zjawiska i kiedy mój były dyrektor biura, a wówczas parlamentarzysta Łukasz Rzepecki dostał propozycję pierwszego miejsca na liście PSL – w okręgu, z którego ludowcy ostatecznie zdobyli mandat – odradziłem mu start. Powiedziałem mu: „Na końcu przyczynisz się do powstania koalicji PO-PSL-Lewica”. Cieszę się, że Łukasz nie wystartował. Mandat posła nie jest najważniejszy.

**W kandydaturze Kidawy-Błońskiej też był taki pomysł – na rewolucję kobiet, na kontrę „zgody” wobec klasy politycznej. Dlaczego to się nie udało?**

– Sama Platforma do tego doprowadziła. Klęska jej kampanii nie była wynikiem działań samej kandydatki, ale tego, co mówili i robili liderzy jej formacji, tego, co jej podpowiadał sztab. To ci ludzie, każąc jej zmieniać zdanie w sprawie tego, czy startuje, czy się wycofuje, doprowadzili ją do takiego upadku politycznego. Działali histerycznie, reagowali emocjonalnie, zaki-

wali się, nie zdali egzaminu z uprawiania polityki w czasie kryzysu. Nikt już nie pamięta, ale na początku kampanii Kidawa-Błońska miała blisko 30 proc. poparcia. Zmarnowali to. Na końcu wygrała zimna kalkulacja ratowania samej PO. Stąd kandydat, którego głównym zadaniem jest uratowanie partii przez pokonanie innych kandydatów opozycji.

**Wszedł na to pole bardzo mocno.**

– Mówiłem już, że to polityk dynamiczny, który ma silne zaplecze. Bez wątplenia przebił się w pierwszych dniach ze swoimi komunikatami. Polacy, a zwłaszcza wyborcy Platformy, dostrzegli, że jest w wyścigu. I to już jest pewien sukces. Ale nie przesądzałbym, że sposób, w jaki to zrobił, będzie sukcesem w kontekście całej kampanii. Czy słowa kandydata dobrze odczytują emocje społeczne, czy się z nimi zderzają? Czy przekaz: „Idę na wojnę z rządem, nic mi nie pasuje, a tak w ogóle to mi pieniędzy nie dajecie”, jest tym,

czego w najbliższym czasie oczekują Polacy?

**Tak. Nie mam pieniędzy – mówił prezydent najbogatszego miasta w Polsce.**

– To wszystko przebiłoby się bardzo mocno. Spodoba się wyborcom PO. Ale gdzieś na końcu tej kampanii pojawi się pytanie, czy Polacy chcą w tym trudnym czasie, który nadchodzi, totalnej wojny prezydenta z większością parlamentarną, z rządem. Czy wybierają współpracę prezydenta z rządem, która daje szansę na pokonanie skutków kryzysu. Zatem to przebicie się może mieć skutki odwrotne do zamierzonych.

**Sztabowcy PO próbują narzucić przekaz, że Andrzej Duda przegra jak Bronisław Komorowski – z niedocenianym kontrkandydatem. Mają rację?**

– Podobieństwo jest jedno: Andrzej Duda jest urzędującym prezydentem tak jak Bronisław Komorowski pięć lat temu. I na tym one się kończą. An-

drzej Duda nie ma w sobie nic z Bronisława Komorowskiego – nie zamyka się w pałacu, jest z ludźmi, nie obraża się na krytykę, podejmuje z każdym rozmowę. Ciężko pracuje w kampanii. Podobnie Rafał Trzaskowski nie ma w sobie nic z Andrzeja Dudy, który był wówczas powiewem świeżości w polskiej polityce. A dzisiaj, po pięciu latach, może mówić o realizacji wielu obietnic wyborczych. Na polu wewnętrznym, ale i zagranicznym. Trzaskowski jest za to politykiem, który sam ma już spory багаż doświadczeń, w tym spraw, które stosunkowo łatwo będzie zaatakować w kampanii.

**Kidawa-Błońska miała większe szanse niż Trzaskowski na wygraną w wyborach?**

– Kidawa-Błońska była do zaakceptowania zarówno przez wyborców Lewicy, jak i PSL. Mniej mobilizowałyby też wyborców Konfederacji do pójścia w drugiej turze i zagłosowania na prezydenta Dudę. Ta jej pewna nijakość działałaby na jej korzyść, zwłaszcza w ewentualnej dogrywce wyborczej. Trzaskowski to polityk, który nawet w PO jest na skrajnym, lewicowym skrzydle. To łatwe do wykorzystania przez sztabowców Andrzeja Dudy przed ewentualną drugą turą z Rafałem Trzaskowskim. Polacy nie lubią skrajności. Prezydent nie powinien być skrajny.

**Politycy Konfederacji mogą poprzeć Trzaskowskiego, ostatnio kilka razy zagrali wspólnie z PO?**

– Nie wiem, co zrobią politycy Konfederacji, ale nie wyobrażam sobie, by wyborcy tej formacji poparli kandydata tak skrajnie lewicowo-liberalnego.

**A co poszło nie tak w kampanii kandydatów mniejszych formacji – Władysława Kosiniaka-Kamysza, Roberta Biedronia? W tym ostatnim przypadku niektórzy mówią o dramacie.**

– Taka jest cecha kampanii, zwłaszcza kandydenckiej – ostro weryfikuje kandydatów. To jest wyścig na długim dystansie, który pokazuje, kto ma prawdziwą moc, kto ma coś naprawdę do powiedzenia i w jaki sposób to robi. Wielu nie daje rady, po drodze odpada. I bardzo dobrze, że tak się dzieje. Żeby objąć najważniejszy urząd w państwie, zostać prezydentem, trzeba najpierw umieć się bić w kampanii. Jak ktoś nie umie tego robić na tym etapie, to jak później ma się skutecznie bić o polskie sprawy na arenie międzynarodowej? Warto w tym kontekście przypomnieć kampanię Andrzeja Dudy z 2015 r., kiedy to on był w roli kandydata skazywanego na porażkę. Ale wytrwał, wytrzymał ignorowanie, wyśmiewanie. Nie oglądał się na sondaże, nie dawał sobie odebrać przekonania, że ma coś ważnego Polakom do zaoferowania. Dziś widzimy, że to nie takie łatwe, że nie każdy to wytrzymuje. Prezydent Duda wytrzymał wtedy, wierzę, że wygra i teraz.

**ROZMAWIAŁ MICHAŁ KARNOWSKI**  
Artykuł opublikowany w tygodniku „Sieci” 23/2020

# PREZYDENT DUDA: BON TURYSTYCZNY NA KAŻDE DZIECKO!

– Bon turystyczny będzie skierowany do rodzin wychowujących dzieci. To będzie 500 zł na każde dziecko – zapowiedział prezydent Andrzej Duda.

## POLSKA

Prezydent poinformował o swoim projekcie podczas konferencji prasowej nad morzem, w Ustce. – Wiem o tym, że jest wielkie zainteresowanie kwestią bonu turystycznego, który został przeze mnie wstępnie ogłoszony jako inicjatywa prezydencka we współpracy z rządem. Rzeczywiście pracowaliśmy nad tymi rozwiązaniami bardzo pilnie w ostatnim czasie – powiedział Andrzej Duda.

## Do końca 2021

– Cieszę się, że mogę dzisiaj ogłosić szczegóły tego programu. Przede wszystkim mam nadzieję, że bon będzie już w te wakacje. Ale chcę uspokoić wszystkich, którzy obawiają się, że nie zdążą go wykorzystać. Bon ma długi termin realizacji, ponieważ bę-

dzie mógł zostać zrealizowany do końca 2021 r. Czasu na to, żeby wydać te pieniądze na usługę turystyczną w naszym kraju będzie bardzo dużo – dodawał prezydent.

## Forma elektroniczna

Jak poinformował Andrzej Duda, bon będzie wydawany w formie elektronicznej. Będzie się go uzyskiwało poprzez rejestrację na platformie usług elektronicznych ZUS. Przy rezerwacji albo zakwaterowaniu w miejscu, gdzie będziemy spędzać wakacje, trzeba będzie zgłosić fakt korzystania z bonu turystycznego.

– To są pieniądze, które mają zasilić polską branżę turystyczną i one będą wypłacane podmiotom z branży turystycznej, które z czasem – mamy nadzieję – stworzą katalog bazy turystycznej w Polsce – podkreślił prezy-

dent Andrzej Duda.

## Sejm przyjmie szybko

Kiedy zacznie działać nowa forma wsparcia? Sejm, gdzie większość ma Prawo i Sprawiedliwość ma przyjąć projekt jak najszybciej. Jeśli koalicja PO-PSL-SLD nie będzie złośliwie zwlekała (jak przy wielu innych ustawach) w Senacie, bon zostanie uruchomiony jeszcze przed wakacjami.

– Apeluję do Senatu, by – gdy już Sejm tę ustawę przyjmie, gdy ona trafi do Senatu – nie zwlekał 30 dni, tylko jak najszybciej podjął nad nią pracę. By ten bon jak najszybciej był rzeczywiście w dyspozycji polskich rodzin, zafunkcjonował jak najszybciej, by te pieniądze jak najszybciej trafiły do naszej branży turystycznej – mówił w Ustce prezydent Andrzej Duda.



HS Prezydent Andrzej Duda zaproponował kolejne świetne rozwiązanie dla polskich rodzin

Czas na zmiany?  
Pożyczka  
Zaratka!

0 zł  
provizji

RRSO: **7,23%**

Rata **25 zł**  
miesięcznie za każdy  
pożyczony **1000 zł**



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl)

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

